Nr. 314. Kraków, Czwartek 24 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Szczegóły odzyskania Lwowa.
Odwrót Rosyan między Sanem a Wisłą i w Kieleckiem.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Urzędowo donoszą 23 czerwca 1915:

Na froncie północno-zachodnim i zachodnim pierścienia Lwowa znajdowały się rosyjskie pozycye obronne. Żółkiew i Mikołajów były obsadzone przez znaczne siły rosyjskie. Dnia 22 bm. o 5 rano wzięła szturmem wiedeńska obrona krajowa fort Rzęsna przy gościńcu janowskim. Z półn. zachodu posunęły się w tym czasie nasze wojska przez wyżyny na wschód od potoku Młynówka i zdobyły kilka okopów przed wzgórzem Łysa Góra. W ciągu przedpołudnia w dalszem posuwaniu się w kierunku miasta wzięto w krwawej walce inne forty i fortyfikacye na froncie północno-zachodnim i zachodnim. Przez to został front rosyjski ponownie przełamany i nieprzyjaciel, który ponownie poniósł ciężkie straty, został zmuszony do odwrotu.

Nasze wojska dotarły w pościgu aż do wzgórz na wschód i północny wschód od miasta i przekroczyły na południe od Lwowa drogę, wiodącą do Mikołajowa.

Wśród entuzyazmu ludności wkroczył generał Böhm-Ermolli o godz. 4 po poł. z wojskami drugiej armii do Lwowa.

Także koło Żółkwi i na wschód od Rawy Ruskiej Rosyanie znajdują się w odwrocie.

Poszczególne wypady nieprzyjaciela nad Tanwią zostały odparte.

Dziś w nocy rozpoczął nieprzyjaciel dalszy odwrót między Sanem i Wisłą, oraz na wyżynie kieleckiej. Wszędzie ścigają go wojska sprzymierzone.

Nad Dniestrem ogólne położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Niepowodzenia ofenzywy włoskiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Urzędowo donoszą 23 czerwca 1915:

W ubiegłym pierwszym miesiącu trwania wojny nie osiągnęli Włosi żadnego sukcesu. — Nasze wojska utrzymują na południowym zachodzie, jak na początku wojny, swe pozycye na granicy lub blisko niej.

Na froncie Isonzy na ufortyfikowanym granicznym terenie Flitsch—Malborgeth, na grzbiecie karnijskim i na wszystkich frontach Tyrolu załamały się wśród ciężkich strat dla Włochów wszystkie próby nieprzyjaciela celem posunięcia się.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 24 czerwca.

Wielka kwatera główna 23 czerwca.

Południowo-wschodni teren wojny.

Lwów został wczoraj po południu przez wojska austro-węgierskie szturmem zdobyty. W związku z tem zdobyto także w nocy pozycye nad Szczerkiem między Dniestrem koło Mikołajowa a Lwowem. Dalej na północ osiągnięto w pościgu linię na wschód od Lwowa, sięgającą od Żółtaniec do Turynki (północny wschód od Żółkwi). Koło Rawy Ruskiej i na zachód stąd sytuacya niezmieniona.

W kącie Sanu i Wisły oraz na lewo od górnej Wisły Rosyanie zaczynają ustępować.

Wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Zachodni teren wojny.

Wczoraj wzięliśmy pod ogień twierdzę Dunkierkę, oraz nieprzyjacielskie skupienia wojskowe koło miejscowości Bergues, Hondschoote, Fournels i Kassel.

Koło Givenchy, tudzież na północ od kanału La Bassée i koło Neuville ataki nieprzyjacielskie zostały przez naszą artyleryę w zarodku stłumione.

Na południe od Souchez zrobiliśmy postępy w walce rowów.

Na wzgórzach Mozy Francuzi bez najmniejszego powodzenia dalej przedsiębrali próby przełamania się. Wszystkie te ataki zostały odparte wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela. — Dotychczas wzięliśmy do niewoli 280 niezranionych Francuzów, w tej liczbie 3 oficerów, a zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych i 20 aparatów do rzucania min.

Potyczki straży przednich na wschód od Luneville jeszcze trwają dalej.

W Wogezach zdobyliśmy szturmem wzgórze nr. 631 koło Van de Sapt, o które od kilku miesięcy gorąco się walczy. 193 jeńców, 3 karabiny maszynowe, jeden aparat do rzucania min i inne materyały dostały się w nasze ręce. Nieprzyjacielskie próby odzyskania wzgórza pozostały bez skutku.

Urzędowe doniesienie francuskie, że wojska belgijskie na południowy zachód od St. Georg zajęły niemieckie rowy strzeleckie, jest zupełnie zmyślone.

Naczelne kierownictwo armii.

Wkroczenie naszych wojsk do Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Komendant armii generał Böhm-Ermolli z najściślejszem sztabem wkroczył onegdaj o godz. 4 po południu do Lwowa wśród maszerujących kolumn wojska. Miasto, którego wewnętrzna część prawie wcale nie została przez nieprzyjaciela uszkodzona, było suto udekorowane. W ulicach, z okien i z balkonów tysiące ludzi witało komendanta armii i wojsko z zapałem serdecznym i głębokim. Deszczem kwiatów zasypywano samochody. Z tysięcznych ust wydobywały się raz po raz entuzyastyczne okrzyki: Niech żyje nasz ukochany cesarz! niech żyją Austro-Węgry i zwycięska armia, niech żyją nasi oswobodziciele!

Przed gmachem sejmowym naczelny komendant został uroczyście przyjęty. Prof. uniw. **Marceli Chlamtacz, jako zastępca reprezentacyi miejskiej,** wygłosił w języku polskim i niemieckim gorącą przemowę, która dała wyraz serdecznej radości mieszkańców z powodu wyswobodzenia Lwowa od wrogów. Dalej podniósł ich wypróbowaną miłość i wierność dla panującego i wyraził entuzyastyczny podziw dla czynów bohaterskich, zwycięskich armij sprzymierzonych, zwłaszcza dla wojsk armii drugiej, która w brawurowym ataku zdobyła Lwów.

Komendant armii w gorących i donośnych słowach dziękował za przyjęcie, wyraził radość, że powierzonej mu armii było danem odzyskać stolicę kraju dla ukochanego monarchy. Zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Słowa zwycięskiego wodza wywołały burzliwy entuzyazm. Olbrzymie tłumy, odkrywszy głowy, wznosiły okrzyki, śpiewały hymn cesarski: był to hołd, który dla wszystkich, którzy mieli szczęście być obecni przy tem, pozostanie niezapomniany. Przemawiali jeszcze: prezes Strzelnicy i naczelnik żydowskiej gminy wyznaniowej. Długotrwałe okrzyki na cześć monarchy następowały po każdej mowie. Powszechna i najgłębsza radość i szczęście, najzupełniejsze zrozumienie dla wielkości historycznego momentu charakteryzowały ten uroczysty akt zajęcia stolicy Lwowa dla cesarza i króla po krwawem, ale świetnem zwycięstwie nad wrogiem.

W informacyi powyższej c. k. Biura Koresp. uderza fakt, że wjeżdżającego do stolicy kraju wodza austryackiego nie powitał w imieniu miasta ani wiceprezydent Rutowski, którego władze rosyjskie, pod nieobecność prezydenta Neumanna, zatwierdziły na stanowisku burmistrza, ani żaden z dwóch innych wiceprezydentów miasta, dr Stahl i Schleicher, którzy przez czas inwazyi rosyjskiej we Lwowie mieszkali.

Nasuwa się mimo woli obawa, ażali całego prezydyum miasta Rosyanie, cofając się ze Lwowa, nie wywieźli. Profesor uniwersytetu Chlamtacz wszedł do lwowskiej Rady miejskiej dopiero przy ostatnich wyborach. Red. »Now. Reformy«.

Lwów w dniu 21 czerwca.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 czerwca.

»Morning Post« z 21 czerwca donosi od swego korespondenta petersburskiego, że we Lwowie już słychać huk armat. **Cała rosyjska ludność cywilna opuściła miasto.** Nieprzyjacielskie straże przednie stoją kilka mil przed Lwowem. Mimo, że pada deszcz a wylewy są korzystne dla rosyjskiej obrony, nieprzyjaciele postępują naprzód na całej linii.

10.000 paszportów.

Berlin, 24 czerwca.

„Localanzeiger“ donosi z Hagi: Według doniesień „Timesa“, władze rosyjskie wystawiły we Lwowie dla ludności cywilnej, opuszczającej Lwów, przeszło 10.000 paszportów.

Rosyjski zarząd cywilny dla Galicyi — w Rosyi.

Wiedeń, 24 czerwca.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Kopenhagi pod datą 22 b. m.:

Rosyjski zarząd cywilny dla Galicyi, który 6 czerwca ze Lwowa przewieziony został do Brodów, wedle doniesienia z Petersburga, przeniesiono dnia 19 b. m. do Ostroga na terytoryum rosyskiem.

Rosyjski bank państwowy w Galicyi.

Wiedeń, 24 czerwca.

„Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Kopenhagi pod datą 22 b. m:

Jak donosi „Politiken“ z Petersburga, rosyjski bank państwowy uwiadamia osobnem obwieszczeniem, że wszystkie jego biura wypłat i agentury w Galicyi zostały zamknięte. Odtąd nie przyjmuje się żadnych przekazów pieniężnych z Galicyi, ani do Galicyi.

Po Lwowie kolej na Warszawę.

Wiedeń, 24 czerwca.

Z Kopenhagi donoszą do „N. W. Journal“:

Rosyjskie koła wojskowe liczą się z ewentualnością, że w najbliższym już czasie Warszawa stanie się punktem głównym poważnych operacyj wojennych. W kołach tych nie tają obaw o los miasta.

Generał-gubernator Engałyczew wydał szereg nadzwyczajnych rozporządzeń, a w szczególności zarządził środki ostrożności przeciw szpiegom i lotnikom. Wszelkie podejrzane żywioły będą w najkrótszym czasie z miasta wydalone, a słychać, że jest to początek maskowanej ewakuacyi Warszawy z cywilnej ludności.

Wszyscy poddani obcych państw, wojujących z Rosyą, w wieku od 18—45 lat, którzy dotychczas mogli jeszcze mieszkać w Warszawie i w innych miastach Królestwa, zostaną internowani i wywiezieni. Ponieważ poddani Niemiec i Turcyi już dawno ulegli temu losowi, nowe rozporządzenie odnosić się może tylko do poddanych słowiańskiego pochodzenia, których dotychczas oszczędzono. Sklepy i przedsiębiorstwa internowanych będą zamknięte. Zesłanie i internowanie ma być przeprowadzone w ciągu trzech tygodni.

Uniwersytet lwowski do cesarza.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

W imieniu bawiących w Wiedniu akademickich władz uniwersytetu lwowskiego rektor Twardowski wystosował z okazyi wyswobodzenia stolicy Galicyi następującą depeszę hołdowniczą do cesarza:

Bohaterskie wojska W. C. Mości po walkach, toczonych z bezprzykładną walecznością i niezrównaną pogardą śmierci, wyswobodziły stolicę Galicyi. W tej historycznej chwili ośmiela się uniwersytet lwowski, założony przez króla Jana Kazimierza, przez słynnych przodków W. C. Mości odnowiony, a ojcowską łaską W. C. Mości doprowadzony do świetnego rozwoju narodowego, wyrazić W. C. Mości w dumnej radości głęboko odczutą wdzięczność za to, że przez świetny czyn orężny okrytej sławą armii W. C. Mości uniwersytet ten ochroniony został od losu, jakiemu uległy polskie uniwersytety w Wilnie i w Warszawie.

Twardowski, rektor.

Odpowiedź cesarska na życzenia Wydziału krajowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 24 czerwca.

Marszałek kraju Niezabitowski otrzymał następującą depeszę:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczył przyjąć ze szczerem zadowoleniem hołd, złożony mu przez Waszą Ekscelencyę i członków Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z powodu nader radosnego faktu odzyskania Lwowa i dziękuje najserdeczniej za wyrażone w tej doniosłej chwili zapewnienia niezmiennej wierności i wdzięczności kraju.

Z najwyższego polecenia *bar. Schiessl.*

Święcenie zwycięstwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

W Białej i w Bielsku.

Biała, 24 czerwca.

Przedwczoraj i wczoraj odbyły się tu z powodu odzyskania Lwowa wielkie owacye wspólne w Bielsku i Białej. Szczególnie wczoraj owacye te przybrały olbrzymie rozmiary. Zebrał się wielotysięczny tłum z mnóstwem pochodni i lampionów, z kapelą wojskową przed gmachem, w którym urzęduje galicyjskie namiestnictwo, a burmistrz Bielska wygłosił w imieniu obu miast przemowę do namiestnika. Namiestnik Korytowski z balkonu wygłosił do zebranej publiczności gorącą przemowę patryotyczną, która wywoływała raz po raz entuzyastyczne okrzyki, w końcu wzniósł okrzyk na cześć monarchy, powtórzony przez manifestującą publiczność z zapałem. Kapela wojskowa odegrała potem hymn austryacki, niemiecki i polskie pieśni narodowe.

Miasto jest ustrojone bardzo bogato w chorągwie, draperye i transparenty. Wczoraj odbyła się także iluminacya.

W Wiedniu.

Wiedeń, 24 czerwca.

W czwartkowem uroczystem nabożeństwie dziękczynnem w kościele św. Szczepana zastąpi cesarza arcyksiążę Karol Franciszek Józef.

O godz. 11 przed południem cesarz przyjmie w Schoenbrunnie hołd ludności wiedeńskiej.

W Berlinie.

Berlin, 24 czerwca.

Z naczelnej komendy nadszedł rozkaz cesarski, aby wszystkie gmachy publiczne we czwartek były udekorowane i aby dzień ten był wolny od nauki szkolnej.

Genialny plan strategiczny i jego wykonawcy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 24 czerwca.

»Berliner Ztg. am Mittag« oznacza odzyskanie Lwowa jako polityczne uwieńczenie genialnego planu strategicznego, który obmyślił szef sztabu austryackiego, bar. Conrad, poparł Falkenhayn, a wykonali wybornie wodzowie arcyksiążę Fryderyk i Mackensen w takiem braterskiem współdziałaniu wojennem, jakiego świat jeszcze nie widział.

Przedwczesne pogłoski o zamiarach pokojowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 czerwca.

»Vossische Ztg.« powtarza za »Frankf. Ztg.« wiadomość, że krążące od kilku dni pogłoski o zamiarach pokojowych i o wyjeździe rosyjskich pośredników do głównej kwatery, są nieprawdziwe. Tak samo rzecz się ma z pogłoskami, łączącemi się z kongresem pacyfistów w Holandyi, z których tylko to jest prawdą, że pewien uczony niemiecki zapytał w miarodajnem miejscu, czy i pod jakimi warunkami możnaby myśleć o pokoju. Na miejscu kompetentnem zaś wcale na to zapytanie nie zareagowano.

Głębokie rozczarowanie Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 24 czerwca.

Hervé oświadcza w »Guerre Sociale«:

Francya przebywa teraz ciężkie chwile. **Odwrót Rosyan, brak amunicyi w Anglii, nieudanie się zapowiedzianej ofenzywy wiosennej na froncie francuskim, przedewszystkiem zaś fiasko wygłodzenia Niemiec,** są bardzo ciężkiemi rozczarowaniami dla opinii publicznej we Francyi. Niespodziewanie wielka siła odporna mocarstw centralnych zniszczyła wszelkie obliczenia. **Należy przeto użyć wszelkich środków, aby przyspieszyć koniec wojny.** Rosya powinna być mniej uparta i nie zwlekać z przyznaniem koncesyj terytoryalnych dla Rumunii, zwłaszcza, że posiadanie Konstantynopola będzie dla niej dostatecznem odszkodowaniem. Dalej należy za wszelką cenę osiągnąć interwencyę Japonii. Francya bardzo sobie życzy złamać militaryzm niemiecki, ale bez konieczności prowadzenia drugiej kampanii zimowej.

Operacye na północno-wschodnim terenie wojny.

Podczas gdy zwycięskie armie austro-węgierska i niemiecka pod kierownictwem swoich wodzów w tryumfalnym pochodzie wypierają z Galicyi nieprzyjaciela i w ciągu akcyi sześciotygodniowej, odzyskały już stolicę i uwolniły przeważną część kraju naszego od ciążącej na nim jak zmora inwazyi rosyjskiej, nie odpoczywały równocześnie armie marszałka Hindenburga. Podjęły one zadanie zabezpieczenia frontu północnego. W kołach militarnych powolne operacye tych armij wywołały bezsprzecznie zdziwienie. A jednak Hindenburg podejmując ofenzywę w Kurlandyi i zajmując znaczną część tego kraju prawie aż po Mitawę, miał jasno wytknięty cel przed sobą. Przez bezpośrednie zagrożenie Warszawy wojska jego udaremniły zamierzoną ofenzywę rosyjską do Prus Wschodnich i dalej, oczyszczając w zupełności tę tak poważnie przez Rosyan w początkach wojny zagrożoną część kraju.

W tej akcyi swojej nie spoczywała armia Hindenburga na laurach, lecz podejmowała w poszczególnych punktach frontu zwycięskie wycieczki na linii Narew—Bóbr—Niemen i przygotowywała atak, który miał iść z Grodna i Kowna. Ale w toku postępu ofenzywy niemieckiej odeszła Rosyanom ochota do atakowania. Tymczasem wojska niemieckie wśród zwycięskich ataków umocniły się na linii Przasnysz—Augustów— Suwałki—Kalwarya— Maryampol—Sapieżyszki nad Niemnem, a nadto posunęły się na północ od Niemna w zdumiewająco szybkiej ofenzywie. Po krótkiej rozbójniczej wyprawie Rosyan do Klajpedy, nastąpiło jako odwet wkroczenie wojsk niemieckich do Kurlandyi. Jak daleko posuwać się ma ta ofenzywa niemiecka, o tem w tej chwili mówić jeszcze nie pora, to tylko jest faktem, że długi szereg zwycięskich operacyj poszczególnych grup w różnych punktach tego frontu świadczy o istnieniu z góry opracowanego i konsekwentnie przeprowadzonego planu.

Szczególniejszy przykład, w jaki sposób Hindenburg stosuje swoją metodę strategiczną odnośnie do drobnych działań wojennych, okazał w ostatnim czasie generał Litzman ze swojemi wojskami. Utrzymuje on dobrze strzeżoną pozycyę na południe od Niemna naprzeciw twierdzy Kowno i umocnionego punktu Olita. Rosyanie sądzili, że zdołają przełamać jego front. W tym celu z wielkiego lasu na zachód od Kowna wysyłali kolumny atakujące na niemieckie lewe skrzydło. Generał Litzmann ściągnął jednak w jednej chwili wszystkie oddziały z innych, nie zagrożonych chwilowo punktów, i pobił Rosyan pod miejscowością Szaki tak dotkliwie, że pospiesznie cofnęli się w lasy. Ale i na tej nieprzejrzanej przestrzeni nie chciał ich mieć Litzmann naprzeciw siebie i postanowił oczyścić las, aż do krańców wschodnich, do których sięgają działa Kowna. W tym celu ściągnął jeszcze raz znaczne wojska na lewe skrzydło i zarządził atak na całej linii. Z południa przełamała silna kolumna, idąca od Maryampola i z linii Szeszupy umocnione pozycye obronne Rosyan i skierowała się ku południowemu krańcowi lasu, gdzie około Dębowej Budy natrafiła na silny opór. Równocześnie druga, silna grupa, wdarła się do północnej części lasu, kierując się zygzakiem ku południowi. Frontową linią szła od zachodu ku wschodowi kawalerya, która tu spełniała zadanie piechoty, podczas gdy druga formacya kawaleryi nie potrzebowała się rozstawać z końmi, ale otrzymała zlecenie posuwać się krajem lewego skrzydła wzdłuż Niemna i zamykać nieprzyjacielowi drogę do Kowna. Były to gorące dni pierwszej połowy czerwca, a w lasach panował straszliwy upał. Zniesiono tam trzy pozycye nieprzyjacielskie, rozłożone na obszernych polanach leśnych.

Rosyanie ocenili niebezpieczeństwo skoncentrowanego ataku i bronili się dzielnie. Głównem ich usiłowaniem było utrzymać drogę odwrotową w kierunku Kowna. Stawili oni tu silny opór naszej patrolującej tam kawaleryi, poczem pozwolili tym częściom wojska, które jeszcze zdążyły to uczynić, cofnąć się ku Kownu. Ale pierścień niemieckich

wojsk zamknął się zbyt szybko. Gdy wojska niemieckie zbliżały się tej samej nocy do dworca w Kozłowej Budzie w południowej części lasu, znalazły tam »śpiące wojsko« — około 3.000 Rosyan, którzy wyczerpani. rozłożyli się w lesie, aby nazajutrz szukać ostatniego przesmyku do wymknięcia się. Tego trudu im oszczędzono. Wzięto ich do niewoli. Wielki las wolny już był od nieprzyjaciela. Był to zasłużony tryumf i nagroda za przedsięwzięcie w swoim rodzaju bynajmniej nie łatwe.

Dalsza ofenzywa Hindenburga, skierowana ku Mitawie i Windawie, przynieść może daleko ważniejsze jeszcze dywersye i niespodzianki.

Szlakiem bojowym Legionów.

Ułani polscy.

Szwadron 3 rotm. Jana Dunin-Brzezińskiego.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

— w czerwcu 1915.

I.

W cyklu artykułów, zamieszczonych w kwietniu i maju r. b. w »Nowej Reformie«, streściliśmy organizacyę i dzieje oddziału jazdy rotm. Zbigniewa D. Wąsowicza, stanowiącego, jak wiadomo, drugi szwadron ułanów polskich. — Dziś, aby czytelnikom dać pełnię obrazu polskiej kawaleryi, rozpoczynamy rzecz o trzecim szwadronie i kawaleryi sztabowej.

Jednocześnie z wymarszem oddziału Wąsowicza z Krakowa, ruszył na pole bitwy trzeci szwadron ułanów polskich pod komendą porucznika Juliusza Klasterskiego. Kawalerzyści opuszczali Kraków w piękny poranek jesienny, zapełniając ulice starego miasta dawno niesłyszanym brzękiem szabel polskich, wesołym stukiem podków i radosnym gwarem.

Wymarsz odbył się w pełnym porządku i szwadron po paru dniach drogi dotarł do miejscowości Hust na Węgrzech, aby stamtąd odbyć niezwłocznie marsz do Nagy-Szöles. Po ośmiodniowem uzupełnianiu ekwipowania i nieodzownych ćwiczeniach w polu, rozpoczęła się wojenna działalność oddziału.

Pierwsza patrol pod komendą ppor. Roleckiego i Brzezińskiego konstatuje obecność nieprzyjacielskich sił w Ökörmező, następnego dnia rusza cały szwadron koleją z Nagy-Szöles do Taraczköz i maszerując przez Dombo, Krasnosiorę, Königsfeld, Brusturę, przełęcz Rogodzy i szczyt Holzschlaghausu (2.353 m. wys.) dostaje się do wsi Rafajłowej w Galicyi.

Z Rafajłowej rozsyłano patrole pod Sołotwinę, Delatyn i Pasieczną. Do najciekawszych wywiadów tych czasów należy patrol, prowadzona przez podpor. Brzezińskiego pod Sołotwinę. Na czele 15 ludzi, pragnących za wszelką cenę dorwać się rozprawy z nieprzyjacielem udał się Brzeziński przez zalesione góry Pasiecznej, gęstwiną leśną, bagniste jary i wąwozy do Maniawy. Po krótkiem wytchnieniu i popasie, patrol maszeruje do Jabłonki, dowiedziawszy się zaś po drodze od miejscowej ludności i uchodzących ze Sołotwiny mieszkańców, że Moskale otaczają w mieście batalion kapitana Roji, mknie wyciągniętym kłusem w kierunku zagrożonych towarzyszy. Rozsypawszy się w linię tyralierską, szwandron flankuje cofającego się pod silnym naporem naszej piechoty nieprzyjaciela, i wywołuje popłoch i zamieszanie w jego tylnych szeregach.

Po uporaniu się z nieprzyjacielem, mimo zmęczenia przebytym tego dnia 96 kilometrowym marszem, szwadron z rozkazu kapitana Roji barykaduje gościnice na północ u wylotu miasta, a pełniąc służbę na wedetach, spędza noc całą w ostrem pogotowiu.

Następnego dnia (24 października 1914) szwadron przechodzi pod czasowe rozkazy kapitana Roji i w bitwie pod Pasieczną pełni służbę w linii tyralierskiej, patroluje i wśród gęstego ognia nieprzyjacielskiej artyleryi, rozwozi meldunki i rozkazy; tego samego dnia w bitwie pod Nadwórną, podczas oblężenia miasta oddział traci kilka koni, nie ponosi jednakże żadnych strat w ludziach.

W 3-dniowych bitwach, stoczonych z kolei pod Bohorodczanami, Nazawizowem i Tarnawicą Leśną, kawalerzyści nie ustępują w odwadze i brawurze oddziałom piechoty Legionowej, a w pierwszych szeregach atakujących oddziałów widać nieustannie ułanów: Antoniego Kielmana i Wiktora Kunachowicza. Podczas tych walk odłamek szrapnela rani ciężko kawalerzystę Jana Zięcika, a pędzący z rozkazem Karol Czulak, w skoku przez wysoki płot, wali się wraz ze zmęczonym koniem na ziemię, i mimo zewnętrznych a dotkliwych obrażeń, ważny rozkaz na czworakach donosi, powodując tą swą dzielnością głośną pochwałę przed frontem, a w następstwie medal za waleczność.

W pamiętnej bitwie Mołotkowskiej, trwającej, jak wiadomo, od rana do późnego wieczora, szwadron pełnił ciężką służbę meldunkową i z wyjątkiem kilku nieznacznych poranień wyszedł cało z piekielnej walki. Należy to przypisać przysłowiowemu wprost szczęściu ułanów, zwłaszcza, że gdy piechota — wyjąwszy straszne ataki na bagnety — strzelała z pozycyi leżącej, to kawalerzysta, zmuszony nieraz do jazdy tuż za linią tyralierską, był łatwo dostępnym celem dla nieprzyjaciela. Za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela w bitwie pod Mołotkowem, podpor. Brzeziński, lubiany i ceniony w szwadronie za prowadzenie wielu niebezpiecznych i poważnych patroli, zostaje komendantem szwadronu.

W czasie obozowania w Rafajłowej komendant rozsyła często w rozmaite strony patrole, które nieustannie nękają nieprzyjaciela, ubijają prawie zawsze kilku kozaków i koni, prawie z reguły wychodząc z tych częstych utarczek cało.

W szlachetnej ambicyi sprostania w dzielności i odwadze piechocie, ułani pozostawiają konie w przyzwoitem oddaleniu, a sami na ochotnika przyłączają się do nocnych wypraw na nieprzyjaciela; do ciekawych polowań takich należy zaliczyć nocną wycieczkę na Pasieczną. Pod wieczór jednego szarego dnia »bezrobotnego« 10-ciu ułanów wraz z lekarzem szwadronowym Drem Jerzym Bujalskim, który zdjął wówczas opaskę czerwonego krzyża i włożył na ramię pożyczony karabin Manlichera, odpiąwszy ostrogi i szable dla uniknięcia wszelkiego niepotrzebnego stuku, przeprawiło się wraz z piechotą przez zawalony na rzece most na drugą stronę rzéki. Cel wyprawy był dość wyraźny: część oddziału miała zaskoczyć rosyjską bateryę, ustawioną na wiejskim cmentarzu za miastem, reszta zaś unieszkodliwić obsługę karabinu maszynowego, umieszczonego na wieży cerkiewnej. Podzieliwszy się na trzy grupy, zamierzali wierzchołkami gór obejść nieprzyjaciela i, nieoczekującego śmiałków, gwałtownie zaatakować. Parci chęcią dokonania brawurowego czynu nie czują zmęczenia, pną się po stromym a skalistym stoku gęsto krzewami porośniętej góry, i odpocząwszy chwilę dla nabrania tchu, suną cicho naprzód. Słuch jeno i wzrok dobrze wytężyli w kierunku nieprzyjacielskich pozycyj. Dotarli do szczytu i po stromej górze, wśród pniów zwalonego drzewa ostróżnie podczołgawszy się do miejsca, skąd widzieli prawie całą śpiącą wieś, niecierpliwie wyczekiwali rozkazu. Po chwili z przeciwległego górskiego grzbietu gruchnęła umówiona salwa i na dany znak rozpoczęła się głośna Manlicherów rozmowa, potęgowana jeszcze echem górskiem, jękiem rannych i trzaskiem łamanych w pędzie gałęzi. Niestety, celu wycieczki nie osiągnięto. Moskale, jakby przeczuwając śmiałą nocną legionistów wyprawę, przesunęli baterye i karabin maszynowy w bezpieczniejsze miejsce, a w ręce »myśliwych« dostała się jeno gromadka jeńców.

Po pracowitym okresie Nadwórniańskim męczących i niebezpiecznych patrolach, szwadron »Przełęczą Legionów« wraca raz jeszcze za grzbiet karpacki, aby po krótkim postoju z dawną energią znów pójść na znienawidzonego wroga i wyprzeć nieproszonych gości z okolic Żabiego. Na gwałt tedy uzupełniano braki, leczono konie i niecierpliwie oczekiwano rozkazu.

Dnia 10 listopada z. r. ruszył szwadron, względnie pozostała garść wytrwałych kawalerzystów, pod wodzą por. Brzezińskiego z Rafajłowej do Brustury, dość dużej pogranicznej wsi węgierskiej; kwatery były tam stosunkowo dobre i oddział mógł powetować dotychczasowe niewygody i udrękę. Kilkunastodniowy wypoczynek wypełniły ćwiczenia na wolnym terenie i przekucie koni na zimowe podkowy, nadto weterynarz szwadronu Dr Mendlowski zajął się gorliwie leczeniem chorych koni, które dzięki jego troskliwej opiece szybko wracały do zdrowia i mogły na równi z wypoczętymi ułanami pełnić ciężką służbę. Komendant szwadronu por. Brzeziński postanowił wykorzystać odpoczynek, by z powierzonego mu oddziału uczynić sprawną jednostkę bojową, pozostającą poza wszelkim zarzutem a mogącą podtrzymać chlubną tradycyę bitności polskiej*).

---

*) Prawie równocześnie z dwóch różnych źródeł otrzymaliśmy niniejszy opis działalności drugiego szwadronu pod dowództwem rotmistrza Wąsowicza, — i smutną, w poprzednim numerze już zamieszczoną żałobną wiadomość o bohaterskiej śmierci rotmistrza Wąsowicza podczas ataku pod Rokitną. Cześć jego bohaterskiej pamięci! Przyp. »Nowej Reformy«.

Olbrzymia manifestacya m. Krakowa.

Posiedzenie Rady m. Krakowa.

Sala radziecka, od dłuższego czasu zamknięta, otwarła wczoraj wieczorem swoje podwoje na zebranie członków Rady miasta, zaproszonych przez prezydenta, w celu wyrażenia radosnych uczuć z powodu odzyskania Lwowa. W zebraniu uczestniczyli liczni radcy i wszyscy członkowie prezydyum. Przybyli również zaproszeni przez prezydenta posłowie parlamentarni miasta Lwowa pp. Aleksander Lisiewicz i Hipolit Śliwiński. Na galeryi i w łożach zjawiła się licznie publiczność. Wśród podniosłego nastroju przemówił prezydent Krakowa Dr Juliusz Leo (radcy powstali z miejsc) w następujące słowa:

Prześwietna Rado!

Pod niezatartem wrażeniem pełnego chwały zwycięstwa pragniemy wszyscy dać wyraz uczuciom naszej wielkiej radości, wielkiej wdzięczności i wielkiej nadziei. Radujemy się, bo odzyskanie drogiego nam wszystkim Lwowa, to odzyskanie z rąk odwiecznego wroga jednego z najcenniejszych klejnotów dawnej korony polskiej. Lwów stał silnie i czujnie od wieków na straży polskości na wschodzie. W ubiegłych wiekach był przedmurzem Polski wobec nawały Tatarów i kozaków, dziś spełnia równie ważną misyę obrony i utwierdzenia polskości zagrożonej przez obcą nam wschodnią kulturę.

Radujemy się gorąco, że skończyły się wreszcie wielomiesięczne umartwienia i katusze moralne dzielnych mieszkańców tego grodu i dumni jesteśmy, że patryotyczna ludność polska Lwowa dzięki przedewszystkiem mądremu kierownictwu dzielnego prezydenta Tadeusza Rutowskiego (Huczne, długotrwałe oklaski) z wielką godnością przetrwała tak długie, a tak straszne chwile rządów barbarzyńskiego najeźdzcy.

Drogiej chwilowo utraconej a obecnie odzyskanej stolicy Rusi czerwonej i jej szlachetnemu prezydentowi zasyła stary Kraków pozdrowienie najserdeczniejsze i życzenia najgorętsze, aby przez długie wieki spełniał dalej swe posłannictwo narodowe na wschodzie (Żywe oklaski).

Radujemy się z pogromu Rosyi, bo jej zwycięstwo i zapanowanie ostateczne nad Polską, byłoby zatruło na zawsze nasz organizm narodowy, przepadłaby nasza odrębna samodzielna kultura narodowa, a z nią zarazem nasza misya historyczna wśród ludów zachodniej cywilizacyi.

Za bohaterski czyn wojenny niechaj przyjmie podziękę serdeczną od naszego miasta okryta sławą armia (Żywe oklaski), która niezmużenie od początku tej strasznej wojny broni z podziwu godną wytrwałością naszego kraju, a jednocześnie całej monarchii przed jej najniebezpieczniejszym i najpotężniejszym wrogiem.

Oby losy wojny światowej były nadal szczęśliwe dla dzielnych obrońców naszej monarchii, wśród których przez swą niezrównaną waleczność okryły się prawdziwą chwałą pułki polskie (Żywe oklaski). Podnoszą się serca polskie, patrząc na męstwo braci i synów naszych w Legionach polskich (Długotrwałe oklaski), które świeżym wawrzynem okryły skroń polskiego żołnierza (Oklaski). Potrzeba nam było tego pokrzepienia, aby nie upaść pod ciężarem strasznych przejść ostatnich miesięcy.

Odzyskanie Lwowa stać się musi przełomową chwilą nietylko dla biegu wojny, ale również dla pracy całego społeczeństwa nad odbudową zniszczonego kraju naszego. Praca ta wchodzi w okres zabezpieczonego bytu kraju, a więc w warunki spokojnej i systematycznej realizacyi.

Nie wątpię ani na chwilę, że w myśl zapowiedzi wspaniałomyślnego i sprawiedliwego monarchy, rząd przystąpi bezzwłocznie do zapowiedzianej systematycznej akcyi gospodarczej odbudowy kraju, która przywróci mu za tyle poniesionych ofiar możliwość i warunki dalszego pomyślnego rozwoju (Długotrwałe oklaski).

Przepełnieni wdzięcznością dla najdostojniejszego monarchy jako obrońcy naszej wolności i naszych praw narodowych, otwieramy mu w tej uroczystej chwili serca nasze. Niech wyczyta w nich ,ile uczuć serdecznych wiąże naród nasz z jego uświęconą osobą. Niech wyczyta z nich pragnienie całego narodu, aby przy pomocy Bożej rozszerzył panowanie swoje sprawiedliwe na inne ziemie polskie, uciśnione długoletnią niewolą. (Długotrwałe oklaski).

Z silną wiarą w przyszłość wznieśmy okrzyk: Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!

Okrzyk powtórzono trzykrotnie, poczem prezydent zaprosił radców, aby wespół z reprezentacyą m. Podgórza udali się do komendanta twierdzy, jako reprezentanta dzielnej armii, aby na jego ręce złożyć życzenia imieniem obu miast.

Z balkonu ratuszowego.

Po posiedzeniu prezydent wraz z członkami Rady wyszedł na balkon, wychodzący na plac WW. Świętych, który cały zaległy tłumy publiczności. Do obywtalci przemówił Dr Leo, dając wyraz radości z powodu odzyskania Lwowa, i kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć cesarza. Okrzyk powtórzono z wielkim zapałem, poczem ustawiona na placu orkiestra zagrała hymn państwowy. Prezydent wzniósł następnie okrzyk:

— Niech żyje Lwów, jego rada i jej zacny prezydent Tadeusz Rutowski.

Niemilknącymi oklaskami i okrzykami przyjęto te słowa, poczem orkiestra zagrała »Jeszcze Polska nie zginęła«.

Manifestacyjny pochód.

Przed gmachem magistratu formował się tymczasem olbrzymi pochód. Plac Franciszkański i Dominikański oraz wszystkie przyległe ulice zapełniły się tysiącami ludzi. Ruch tramwajowy i kołowy wstrzymano. Zebrały się jeszcze liczniejsze tysiące aniżeli podczas manifestacyi przemyskiej. Przybył przed magistrat cały Kraków, aby zamanifestować swoją radość z powodu odebrania stolicy naszego kraju zuchwałemu wrogowi.

Na czele pochodu przy ulicy Grodzkiej ustawiły się oddziały obywatelstwa krakowskiego i miejskiej straży pożarnej z płonącemi pochodniami, następnie oddziały żołnierzy z latarniami i lampionami, wreszcie muzyka wojskowa.

Wkrótce przed gmachem magistratu zjawili się wszyscy członkowie Rady m. Krakowa oraz radni m. Podgórza. Otaczały ich z obu stron rzędy żołnierzy z płonącemi latarniami. W pierwszej czwórce szli prezydent Dr Leo, wiceprezydenci Dr Nowak, Dr Kostanecki i Dr Bandrowski, burmistrz m. Podgórza p. Maryewski oraz asesor p. Karol Rolle, za nimi radcy miejscy oraz obywatelstwo krakowskie. Po drodze tworzyli żołnierze szpaler. Pochód wśród dźwięków muzyki wojskowej ruszył z pod gmachu magistratu ulicą Grodzką przed gmach Komendy Twierdzy. Z okien i balkonów, na ulicy Grodzkiej, rzęsiście oświetlonych witano demonstrantów okrzykami.

Pochód zatrzymał się przed gmachem Komendy Twierdzy, wspaniale iluminowanym. Ze wszystkich okien gmachu oficerowie i żołnierze witali pochód i wznosili okrzyki na cześć armii. Przed bramą gmachu zatrzymali się na chwilę członkowie Rady miejskiej krakowskiej i podgórskiej, aby umożliwić zdjęcie fotograficzne pochodu na pamiątkę tej pięknej chwili.

W komendzie twierdzy.

Następnie cała Rada krakowska i podgórska in corpore udała się z życzeniami do przedstawiciela wojskowości w gmachu komendy twierdzy, marszałka polnego-porucznika Nastupila. W imieniu przybyłych przemówił prezydent Dr Leo.

Imieniem Rady m. Krakowa i Podgórza, imieniem całej ludności tych miast, — mówił prezydent Dr Leo, — mam zaszczyt złożyć na ręce Waszej Ekscelencyi wyrazy wdzięczności, czci i niezmiernego przywiązania do osoby naszego monarchy, oraz wyrazy najserdeczniejszego podziękowania dla jego dzielnej armii za to, że zdobyła nam stolicę kraju, nasz Lwów starożytny. Mamy głębokie przekonanie, że po tym czynie nastąpią jeszcze świetniejsze, i że bohaterska armia uwolni nie tylko kraj nasz, ale jeszcze większe terytoryum, gdzie mieszkają nasi rodacy, z pod jarzma rosyjskiego, abyśmy się z nimi na zawsze połączyli pod sławnem i sprawiedliwem berłem Habsburgów. W końcu prosił prezydent Dr Leo o złożenie sprawozdania z tej patryotycznej manifestacyi u stóp tronu.

Marszałek polny-porucznik p. Nastupil w odpowiedzi podziękował za złożone życzenia cesarzowi i armii i oświadczył, że z upadkiem Lwowa upadł ostatni bastyon rosyjski w Galicyi. Wszystko przemawia za tem, że w najkrótszym czasie cały kraj oczyszczony będzie od wroga. Niechaj ludność ma i nadal, jak dotąd pełne zaufanie do armii, która uczyni wszystko, aby kraj uwolnić od nieprzyjaciela. Z pomocą bożą i naszej armii pokonamy wszystkich naszych wrogów.

Odpowiedź ekscelencyi p. Nastupila przyjęli zebrani burzliwymi oklaskami, poczem prezydent Dr Leo wzniósł okrzyk: Niech żyje armia! Okrzyk ten zebrani powtórzyli, poczem udali się przed gmach komendy.

Prezydent Dr Leo zabrawszy głos, dał ponownie wyraz wdzięczności dla cesarza i jego armii i wzniósł okrzyk: Nasz cesarz i król Franciszek Józef I. niech żyje! Zebrane tłumy okrzyk ten powtórzyły, a muzyka zagrała hymn państwowy.

Prezydent Dr Leo wzniósł potem okrzyk: Najdostojniejszy nasz wódz arcyksiążę Fryderyk niech żyje! I ten okrzyk z zapałem powtórzono, muzyka zagrała marsz Radetzkyego. — Zerwała się burza oklasków.

Na Rynek

Olbrzymi pochód ruszył ulicą Grodzką ku Rynkowi. Widok tego pochodu był istotnie malowniczy. Z płonących pochodni unosiły się kłęby dymu, zaznaczając się wyraźnie na tle błękitniejącego jeszcze nieba; mnóstwo różnokolorowych lampionów nad głowami tłumów nadawało obrazowi wygląd egzotyczny, zwłaszcza na Rynku przy świetle reflektorów, oświetlających manifestantów z wieży Maryackiej. Malowniczo odbijała wieża z ratuszem w Rynku, oświetlona z jednej strony lasem płonących pochodni, z drugiej zielonem światłem reflektora z Maryackiej wieży. Pochód falował ulicą Grodzką i Rynkiem, który się zapełnił nieprzejrzaną falą ludzi. Manifestanci zatrzymali się w Rynku naprzeciwko ulicy Brackiej, a gdy się uciszyło, prezydent Dr Leo wygłosił do zebranych następujące przemówienie:

Obywatele! Wielki bój europejski, jakiego jeszcze historya nie pamięta, toczy się nietylko na ziemiach polskich, ale także o ziemie polskie, o przyszłość najdroższej nam ojczyzny. W tej chwili tak uroczystej, kiedy serca nasze przepełnione są radością, obowiązkiem naszym jest zwrócić się myślą **do braci naszych z zakordonu**, aby ta wojna przyniosła im ziszczenie ich nadziei, które się ku nam zbliżają. Zanim się do domów rozejdziemy wznieśmy okrzyk: **Bracia nasi z zakordonu niech żyją, niech żyje cała Polska!**

Muzyka zagrała pieśń »Jeszcze Polska nie zginęła«, której zebrani z odkrytemi głowami wysłuchali.

Prezydent Dr Leo wezwał następnie zebranych. aby się rozeszli spokojnie do domów i na tem się ta piękna manifestacya skończyła. Z Rynku płynąć zaczęły tysiące ludzi wszystkiemi ulicami z powrotem do domów.

Dodać należy, że do pochodu przyłączyły się także grupy żołnierzy nietylko austryackich, ale i niemieckich.

Manifestacya Rady m. Podgórza.

Wczoraj wieczorem z okazyi zdobycia Lwowa odbyło się także nadzwyczajne zebranie Rady miasta Podgórza. Salę obrad udekorowano zielenią i dywanami. Na estradzie umieszczono piękny biust cesarski na tle wspaniałej zieleni. — Radni przybyli w świątecznych strojach. Wśród ciszy ogólnej zabrał głos burmistrz p. Maryewski i otwierając zebranie, wskazał na ogromną radość, jaka wszędzie zapanowała z powodu odebrania stolicy kraju, polskiego Lwowa. Miasto Lwów, ta ważna placówka kultury polskiej na kresach, które broniło ojczyznę przed zalewem tureckim i kozackim, tak drogie dla serc polskich, zostało wydarte zuchwałemu najeźdźcy ze wschodu. Przyrzeczenia generalissimusa armii rosyjskiej zaczęto realizować w ten sposób, iż zabrano się do rusyfikacyi Galicyi wschodniej. — Na szczęście rodacy nasi zostali uwolnieni od dobrodziejstw kultury rosyjskiej i mamy głębokie przekonanie, że tam już nigdy stopa najeźdźcy nie stanie. (Huczne oklaski).

W tej radosnej chwili nasze myśli i uczucia zwracają się do stóp tronu sędziwego naszego monarchy, pod którego sprawiedliwem berłem naród nasz uzyskał szerokie prawa narodowego bytu Nie czekając uchwały Rady, wysłałem telegram hołdowniczy do cesarskiej kancelaryi gabinetowej. (Oklaski). Następnie wzniósł burmistrz Maryewski okrzyk na cześć cesarza, który Rada z zapałem trzykrotnie powtórzyła.

W dalszym ciągu burmistrz Maryewski zakomunikował Radzie, iż wysłał telegramy gratulacyjne do generalissimusa armii austryackiej, arcyksięcia Fryderyka, do głównej kwatery, oraz do komendanta II. armii, generała kawaleryi ekscelencyi Böhm-Ermollego. Pułki krakowskie i lwowskie, walczące w II. armii, weszły pierwsze do uwolnionej stolicy kraju. (Oklaski).

W tej radosnej chwili musimy także okazać naszą cześć i wdzięczność dla gospodarzy naszego kraju, dla namiestnika dra Korytowskiego i marszałka Niezabitowskiego (oklaski), którzy zmuszeni byli uchodzić przed hordami moskiewskiemi. I do nich wysłałem depesze z życzeniami. (Oklaski).

Oswobodzenie Lwowa przyspiesza chwilę uwolnienia reszty ziem polskich od jarzma rosyjskiego. Daj Boże, aby ta chwila jak najwcześniej nastąpiła, byśmy zjednoczeni, zgodnie z monarchią habsburską, doczekali się tej chwili, o czem od 100 przeszło lat marzyliśmy. (Huczne brawa i oklaski).

Na tem zamknął p. Maryewski posiedzenie.

Dzisiaj o godzinie 8 rano odbędzie się staraniem gminy m. Podgórza dziękczynne nabożeństwo z powodu odzyskania Lwowa.

KRONIKA.

Kraków, 24 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Prezydent miasta dr Leo wysłał z powodu odzyskania Lwowa depesze z życzeniami do kancelaryi gabinetowej, głównodowodzącego arc. Fryderyka, generała Böhm-Ermollego i do namiestnika dra Korytowskiego.

Na ręce prezydenta miasta Lwowa, dra Tadeusza Rutowskiego, wysłali wczoraj z Krakowa posłowie: Lisiewicz, Śliwiński i German następującą depeszę:

Tadeusz Rutowski, prezydent miasta Lwowa.

W najwyższem uniesieniu i szczęściu składamy w Twoje ręce, Dostojny i Kochany Panie Prezydencie, wyrazy pozdrowienia dla całej ludności naszego grodu, a dla Twego bohaterstwa wyrazy czci i wdzięczności.

Nabożeństwo dziękczynne. W czasie nabożeństwa dziękczynnego, urządzonego staraniem gminy miasta Krakowa, które odbędzie się dzisiaj o godzinie 9 rano w kościele N. P. Maryi, wykonana zostanie muzyka kościelna przy współudziale kwintetu smyczkowego prof. B. Kopystyńskiego, oraz chóru męskiego, pod kierunkiem prof. B. Walewskiego Program obejmuje następujące utwory: „Beethoven“: „Niebiosa głoszą“, Gluck: „Andante religioso“, Elsner: „Modlitwa“, Wagner: Fragment z op. „Parsifal“, Golterman: Adagio i Witt: „Te Deum laudamus“.

Uczczenie burmistrza m. Podgórza p. Maryewskiego. Wczoraj rano w sali obrad podgórskiej Rady miejskiej odbyła się bardzo serdeczna uroczystość. Oto gremium urzędników podgórskiego magistratu żegnało burmistrza p. Maryewskiego, swego szefa od lat 15 i wręczyło mu okolicznościowy adres, oraz pamiątkową fotografię. Urzędnicy zebrali się z dyr. Kowalskim i sekretarzem p. Przecrakim na czele. Adres odczytał II sekretarz magistratu p. Bierczyński.

W adresie podniesiono wielkie zasługi p. Maryewskiego, w ciągu 15 lat dla miasta Podgórza położone.

Podgórze dzięki zapobiegliwości i wytrawnemu, a zawsze celowemu kierownictwu wzrosło w tym czasie przeszło w dwójnasób. Przez cały ten czas miasto powierzało ster swej najwyższej władzy jednogłośnie p. Maryewskiemu, w dowód największego uznania i niespożytych zasług jego dla miasta. Szczególną jednak cześć i uznanie zyskał sobie p. Maryewski wśród urzędników magistratu m. Podgórza. Swym przykładem, umiłowaniem zajęcia, obowiązkowością i sumiennością umiał zawsze zachęcać i porywać do pracy nad dobrem miasta, każdy też z urzędników pragnął na uznanie z ust jego zasłużyć.

Adres zawiera następnie gorące podziękowanie urzędników dla p. Maryewskiego za to wszystko, co w latach ostatnich dla nich uczynił, oraz prośbę, by i nadal był orędownikiem spraw i potrzeb urzędniczych w prezydyum m. Krakowa.

Nadto wręczyli urzędnicy p. Maryewskiemu zebraną między sobą kwotę 200 koron zamiast bankietu, na cel, który sam burmistrz wyznaczy.

Burmistrz p. Maryewski podziękował w serdecznych słowach za te wyrazy uznania, oraz za wybitną współpracę urzędników dla miasta Podgórza. Zebrany fundusz przeznaczył p. Maryewski Komitetowi opieki nad byłymi legionistami.

O pomoc dla ewakuowanych. Otrzymujemy następujące pismo: Uboga ludność nasza, wysiedlona do baraków w Porlicach i do różnych miejscowości Czech i Moraw w ilości kilku tysięcy, nie posiada funduszów na sprawienie odzieży, bielizny i obuwia; straciła ona nadto prawie cały swój dobytek, to też gdy wróci, brak jej będzie urządzenia domowego. Zwracamy się tedy do szerokich kół ludności z prośbą o pomoc dla najbiedniejszych; wszelkie dary w odzieży, bieliźnie, obuwiu dla dorosłych i dzieci, a dalej w częściach urządzeń domowego i kuchennego, przyjmowane będą z wdzięcznością. Ponieważ zbiórka jest utrudniona, przeto w pierwszym rzędzie prosimy o odsyłanie tych darów do lokalu komitetu w Krakowie, przy ul. Zielonej 10, II piętro, w godzinach od 3 do 5 popoł. Ponadto zbierać będą te dary osoby zaopatrzone w legitymacye komitetu — i żywimy nadzieję, że żadna rodzina nie odeszle ich z próżnemi rękami. Franciszka Blochowa, Karolina Horowitzowa, Ludwika Rattlerowa, Rozalia Warschauerowa, dr Leon Ader, Tadeusz Epstein, dr Rudolf Frühling. dr Jerzy Tramer.

Kazania wojenne. Pastor Monsky, generalny sekretarz Tow. ewangielickiego w Austryi, wygłosi w Krakowie w bieżącym tygodniu kazania: w czwartek na temat: »Historya świata jest sądem świata«, w piątek: »Walka z alkoholizmem«. Kazania odbywają się o godz. 6 wieczorem w kościele ewangielickim przy ul. Grodzkiej l. 58, i są dla wszystkich dostępne. Oprócz kazań urządza pastor Monsky codziennie o godz. 3 pop. wykłady bibljjne, mające na celu wniknięcie głębiej w Słowo Boże. Również i na te wykłady wstęp dla publiczności otwarty.

Zgon legionisty. Dnia 17 czerwca umarł w Boguminie na Śląsku Stanisław Bury z Przemyśla, legionista I brygady, z ran, otrzymanych w bitwie pod Klimontowem. Urządzeniem pogrzebu zajęły się organicye N. K. N. i Liga kobiet. Na trumnie złożono wieniec i kwiaty. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność i dzieci szkolne z nauczycielstwem. Stanisław Bury wyruszył w bój 17 sierpnia i bez przerwy znajdował się w linii bojowej.

W gimnazyum realnem (IV) odbędą się 1) egzamina prywatne i wstępne (za osobnem pozwoleniem c. k. Rady szkolnej) dnia 26 b. m. t. j. w sobotę, a mianowicie piśmienne przed południem od godz. 8—1, a ustne po południu od godz. 3—6; 2) egzamina wstępne do kl. I dnia 30 b. m. od godz. 8 rano. Wpisy do tego egzaminu odbędą się dnia 28 b. m. od godz. 10—12 przed południem. Do wpisu należy przynieść a(metrykę (bezwarunkowo), b) świadectwo szczepienia ospy powtórnego (rewakcynacyi), c) świadectwo szkolne ukończonej kl. IV szkoły ludowej, jeżeli uczeń do szkoły uczęszczał.

NB. Po wakacyach odbędą się również egzamina wstępne tak od kl. I jak i do klas wyższych.

W drugiej szkole realnej w Krakowie (umieszczonej obecnie w gimnazyum piątem, ul. Jana Kochanowskiego) odbędą się egzamina wstępne do klasy pierwszej dnia 30 czerwca i 1 lipca b. r. Wpisy do tych egzaminów odbywać się będą począwszy od 26 czerwca codziennie po południu w temże gimnazyum, od godz. 2—4. Do wpisu przynieść należy metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, oraz, o ile uczęszczał do szkoły ludowej, świadectwo szkolne.

Egzamina prywatne i roczne odbędą się dnia 12 i 13 lpca. Do egzaminów tych zgłosić się należy przed wyznaczonym terminem.

Dwumiesięczny kurs pedagogiczny w Krakowie. Zapowiedziany odczyt radcy rządu, dyr. J. Dobrowolskiego p. t. »Problem intelektualnego wychowania dziewcząt« odbędzie się w piątek 25 b. m. w auli Colegii novi (Uniw. Jagiell.) o godzinie 5-ej. Wstęp 50 hal.

Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Interesenci okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, mający pretensye do dłużników w Tryeście, otrzymać mogą w biurze Izby informacye w sprawie ściągania swych wierzytelności.

Prezydyum Towarzystwa katol. właścicieli realności w Krakowie urządza 25 b. m. (piątek) o g. 6 wieczorem w sali Rady powiatowej (ul. Pjarska l. 1, parter) pogadankę na temat: 1) Odpisy podatku gminnego i wodociągowego z urzędu. 2)

Sprawa rekursów od kosztów budowy tramwaju. 3) Zamykanie wodociągów. 4) Stosunki sanitarne a Młynówka. Goście mile widziani.

Ranni Krakowianie na obczyźnie. P. Bogusław Patoczka, prof. gimn. św. Anny, obecnie nadporucznik rezerw. artyleryi pol., po 10-miesięcznych trudach wojny uległ katastrofalnej eksplozyi i ciężko ranny znajduje się w szpitalu na Węgrzech: Satoraljaujhely, Mogfigyeto állomás, Borak 19; podobnie brat jego Jarosław, prawnik, artylerzysta I. legionu, leczy swe przestrzelone ramię w Libercu (Reichenberg, Czechy), koszary Franciszka Ferdynand, pawilon 2, drzwi 7. Na tej drodze proszą znajomych o listy i wieści bardzo pożądane w tak trudnych chwilach.

Egzamina uczniów szkół średnich (gimnazyów i gimnazyów realnych) odbędą się w pierwszej połowie lipca w Luhaczowicach (Morawy). Podania o przypuszczenie do egzaminów przyjmuje przewodniczący komisyi egzaminacyjnej, prof. Bronisław Szuba, w Luhaczowicach. Do egzaminu mogą się zgłaszać wszyscy uczniowie, którzy przerabiali materyał naukowy odpowiedniej klasy. Do podania należy dołączyć: a) metrykę chrztu, względnie metrykę urodzin (w braku tychże inne wiarogodne poświadczenie, stwierdzające datę urodzenia; b) świadectwo roczne z ukończonej ostatniej klasy (względnie poświadczenie dyrektora zakładu, lub jednego z profesorów); c) fotografię tożsamości osoby, potwierdzoną przez odpowiednią władzę (starostwo, policya lub urząd gminny); d) kartę korespondencyjną z nalepioną na niej marką za 25 hal. i dokładnym adresem, aby przewodniczący mógł uwiadomić strony interesowane o terminie egzaminu. Taksa egzaminacyjna wynosi 24 K. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 2 lipca bież. roku.

Ze Szczucina donoszą nam, iż miasteczko to w czasie drugiej inwazyi rosyjskiej, prócz rabunków i kradzieży, mało ucierpiało. Na Wiśle zbudowali Rosyanie olbrzymi most, przez który maszerowały na plac boju masy wojsk rosyjskich; przy odwrocie zaś szybko uciekały. Mostu tego nie byli w stanie wysadzić w powietrze ani też spalić, to też obecnie, po przeprowadzeniu małych naprawek, używa go armia austryacka.

Cholera. C. k. Biuro korespondencyjne donosi pod datą wczorajszą: Dziś stwierdzono bakteryologicznie **5 wypadków cholery azyatyckiej w Krakowie,** 3 w Jarosławiu, 75 w Krośnie, 1 w Krościenku Niżniem, 1 w Czarnym Dunajcu, 1 w Rzeszowie, a 3 w Szklarach. Przy dwóch wypadkach w Krakowie, 3 w Jarosławiu oraz 4 w Krosnie idzie o należących do armii, przy trzech w Krakowie i 69 w Krosnie o jeńców wojennych, zresztą o ludność miejscową.

Ze świata.

Cykl wykładów przy polskim Kursie ekonomiczno-społecznem N. K. N. w Wiedniu. Staraniem zarządu Kursu odbędzie się cykl wykładów przy Kursie ekonomiczno-społecznym w Wiedniu na dochód superarbitrowanych legionistów i na cele Kursu. Zagajenie wygłosi ks. biskup dr Władysław Bandurski. Wykładać będą: poseł prof. dr Alfred Halban: Siły i dążności społeczne w Polsce; radca dworu dr Julian Morelowski »Pamiątki polskie w Wiedniu«; prof. Jerzy hr. Mycielski, doc. dr Sawicki »Geografia ziem polskich«, dr Władysław Gumplowicz »Europa jako siedlisko narodów« i inni. Wykłady obudziły żywe zainteresowanie w mieście, tak ze względu na osoby prelegentów, jak i tematy odczytów. Poseł prof. Halban ujmie w wykładzie swym problemy, poruszane na Kursie w sposób syntetyczny i da pogląd ogólny na rozwój społeczny współczesnej Polski. Radca dworu Morelowski wskaże na szereg pamiątek polskich w Wiedniu, nieznanych szerszemu ogółowi, dając w ten sposób sposobność dla systematycznego zwiedzania pamiątek polskich i odtworzenia przeszłości polskiej w Wiedniu. Początek wykładów we wtorek dnia 22 b. m. w wielkiej sali Tow. Inż. i Arch. austr. Wiedeń I., Eschenbachgasse 9, II. Wstęp na wszystkie wykłady 3 K. Dla słuchaczy Kursu 2 K, dla akademików 1 K, wstęp na pojedyncze wykłady miejsca rezerwowane 2 K. krzesło 1 K, wstęp na salę 50 hal.

Straszliwe działanie artyleryi. Lekarz w generalnym sztabie rosyjskim, Lesgwissen, który objeżdżał pobojowiska w Galicyi, oświadczył wobec korespondentów wojennych, że 7/8 ran spowodowały pociski artyleryi, w połowie ciężkiej, a w połowie lekkiej. Kule karabinowe nie odgrywają obecnie większej roli. Piechota — mówił wspomniany lekarz — idzie dopiero wtedy naprzód, albo do szturmu, gdy artylerya zrobiła swoje. Działanie moździerzy 42-centymetrowych jest potworne, a należy dodać, że moździerze austryackie tego kalibru są niebezpieczniejsze od niemieckich. Pocisk 42-centymetrowego moździerza austryackiego waży 1250 kilogramów i zatacza łuk do wysokości 7.000 metrów. Wbija się w ziemię do 6 metrów i dopiero potem wybucha. Skutki są straszne. Nawet żołnierze, którzy wyszli cało, są całemi dniami niezdolni do żadnej służby z powodu depresyi moralnej.

Besarabia. W prasie rumuńskiej zabrał głos w sprawie znaczenia i wartości Besarabii znany publicysta Aleksis Nour, Rumun z Besarabii. Pisze on w polemice swej z rusifilami, którzy starają się w oczach ogółu rumuńskiego osłabić wartość Rumunii. co następuje:

Besarabia ma 5 milionów hektarów najurodzajniejszej gleby ornej. Jej wybrzeża liczą 1.000 kilometrów nad Dniestrem, 650 kilom. nad Prutem, 20 kilom. nad Dunajem, 100 kilom. nad morzem Czarnem. Z pomiędzy 3 milionów mieszkańców jest 2,100.000 Rumunów, 300.000 Rusinów, 300.000 żydów, 100.000 Rosyan, 60.000 Bułgarów. 50.000 Niemców, 30.000 cyganów, 40.000 Tatarów i innych. Z miast liczy Kiszyniew (Chasinaul) 140.000 ludności, Akerman 60.000, Bender 55.000, Ismail 50.000, Balczy 45.000, Soroca 30.000, Chocim 30.000, Orchei 25.000, Bolgrad 25.000, Chilia 15.000, Reni 15.000. Nadto 25 miasteczek z 4.000—9.000 mieszkańców. Klasztory posiadają grunta w obszarze 400.000 hektarów. 1.000 właścicieli ziemskich posiada dobra powyżej 600 hektarów obszaru. Własność chłopska obejmuje 270.000 hektarów. Dochody dóbr carskich w Besarabii wynoszą 250 milionów franków. Wydatki na kraj tylko 130 milionów.

Ofiary rozruchów w Moskwie i rozmiary szkód. Jak podaje „Riecz", w czasie znanych dwudniowych rozruchów w Moskwie przeciwko cudzoziemcom, zostało rannych 116 niemieckich i austro-węgierskich poddanych, oraz 489 innych cudzoziemców, a 90 Rosyan. 207 domów zostało obrabowanych, 16 spalonych. Szkoda wynosi 38 i pół milionów rubli

Rozruchy w zakładach putiłowskich w Petersburgu. Z Petersburga donoszą drogą na Sztokholm do pism wiedeńskich: W dniach 19 czerwca i następnych wybuchły groźne niepokoje w zakładach putiłowskich i w dzielnicach do tych zakładów przylegających. Robotnicy zakładów przytaczali jako powód, że ich zapłata, pomimo przyznanego im podwyższenia, jest zgoła niewystarczającą, zwłaszcza, że te dodatki wcale im nie były wypłacone, lecz wpływały do kieszeni dyrektorów. — Robotnicy innych fabryk popierali w tem żądaniu energicznie putiłowców. Przyszło do manifestacyj, które skutkiem przyłączenia się do nich żywiołów rewolucyjnych, przybrały poważny charakter. — Ostatecznie udało się przy pomocy wojska rozruchy krwawo stłumić. Obecnie otoczono zakłady putiłowskie pierścieniem wojska, który oddzielił kompletnie zakłady fabryczne od reszty świata i uniemożliwił zetknięcie się robotników z ludnością i wojskiem.

Przeniesienie stolicy carskiej z Petrogradu? — Niedawno „zesłowiańszczony" na Petrograd, Petersburg stoi podobno — jak donoszą „Leipz. N. Nachrichten" — przed degradacyą go ze stanowiska stolicy carskiej. Wśród wielu sposobów „naprawy rzeczypospolitej" carskiej, w rządzących sferach rosyjskich rozpatrywany jest i projekt przeniesienia stolicy gdzieś bardziej na południe, albowiem podobno — klimat Petrogradu okazał się nagle niezdrowym, zapewne z powodu wielkich ilości dymu, który przynosi nad miasto wiatr z kominów, krążących po północnym Bałtyku statków wojennych niemieckich... Najgorliwszym stronnikiem tego wyprowadzenia się cara z Petersburga jest minister sprawiedliwości Szczegłowitow i jego towarzysz. Mówią o Kijowie, jako o przyszłej stolicy, ale są także zwolennicy Krymu. Przemawia za tem nietylko klimat, ale także ważne znaczenie, jakie mieć będzie ten półwysep pod względem politycznym i handlowym po zdobyciu Konstantynopola i otwarciu Dardaneli (muzyka wątpliwej przyszłości. U. R.). To położenie nad morzem Czarnem przyszłej rezydencyi carskiej zrównoważy korzyści, jakie daje obecnie Petrogradowi położenie nad zatoką Fińską.

Tureckie czasopismo w Berlinie. Dzięki sojuszowi wojennemu między Turcyą a Niemcami, doznały stosunki handlowo-przemysłowe między temi państwami tak znacznego ożywienia, że w Berlinie zaczął wychodzić tygodnik turecki »Sanayi-i-Tidjaret« (Handel i przemysł), poświęcony stosunkom między światem mahometańskim a Niemcami. Tygodnik drukowany jest literami tureckiemi.

Jeńcy niemieccy w Bordeaux. »Berliner Tageblatt« donosi w korespondencyi z Genewy, iż w porcie Bordeaux używa się do robót w dokach, oprócz robotników hiszpańskich i marokańskich, obecnie także niemieckich jeńców wojennych. Tych ostatnich zaangażowano w robotach portowych początkowo tylko 200, gdy jednak praca ich pokazała się nader zadowalniająca, powołano do portu dalszych 1.400 jeńców niemieckich. Jeńcy ci cieszą się stosunkową swobodą ruchów i otrzymują za swoją robotę odpowiednią zapłatę.

Pomnik dla poległych poetów francuskich. W Paryżu powstał niedawno komitet, który zajął się kwestyą postawienia pomnika tym poetom francuskim, którzy polegli w obecnej wojnie. Projekt pomnika wykonał rzeźbiarz José de Charmoye.

Na cele opieki nad legionistami złożył p. burmistrz Maryewski kwotę 200 kor., ofiarowaną do jego dyspozycyi przez grono urzędników magistratu w Podgórzu przy sposobności pożegnania go jako szefa magistratu podgórskiego.

Odpowiedzi Reda c-i. P. Alojzya Johnsonowa w Chociborzu. Wedle relacyi oddziału wojskowego policyi krakowskiej mąż pani Jan. wachmistrz wojskowej policyi lwowskiej, znajduje się w niewoli rosyjskiej w Kazaniu, gub. kazańska. Wiadomość ta jest stwierdzona.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: „Rozkosze ojcostwa".

Repertoar Teatru ludowego

We czwartek: »Czarna Mańka z Czarnej Wsi« i »Wielki redaktor«.

W sobotę: »Zaklęty pałac«.

W niedzielę po poł.: »Ach to Zakopane«; o g. 7½ wieczorem »Czarna Mańka z Czarnej Wsi«.

Dział ekonomiczny.

* **Galicyjski wojenny zakład kredytowy** rozpoczął już swą działalność i urzęduje na razie w Wiedniu (I Dominikanerbastei Nr 19), w możliwie najbliższym czasie przeniesie się wszakże do kraju, gdzie w bezpośredniej styczności z interesowanemi sferami łatwiej mu przyjdzie rozwinąć swoją skuteczną działalność.

* **Rekwizycyjna cena wołów.** Prezydyum namiestnictwa komunikuje Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu reskryptem z dnia 18 czerwca, że cena rekwizycyjna wołów dostarczanych przez namiestnictwo rolnikom galicyjskim zostaje podniesiona i od daty reskryptu będzie obliczana w stosunku 155 kor. za 100 kg. żywej wagi.

* **Sprzedaż obręczy.** Arsenał artyleryi w Krakowie, przy ul. Rakowickiej, ma na składzie 5.250 sztuk obręczy leszczynowych, które nie nadają się do celów wojskowych. Obręcze te można nabyć za zwrotem kosztów przewozowych. O tem zawiadamia interesentów Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

* **Spis młockarń i żniwiarek.** Jak to już doniósł telegram, min. roln. zarządziło spis młockarń i żniwiarek na podstawie obowiązkowego doniesienia ze strony właścicieli tych maszyn rolniczych. Dla informacyi stron interesowanych dodajemy, że należy donieść o posiadaniu maszyn do koszenia trawy, maszyn do koszenia zboża, maszyn do koszenia i wiązania snopów, maszyn do obracania pokosów siana i konnych grabiarek. Należy także donieść o posiadaniu wszelkich młocarń bez względu na popęd, a więc młocarń ręcznych, o kole popędowem, a wreszcie motorowych. Spisowi ulegają także maszyny do czyszczenia i sortowania zboża, a wreszcie wszystkie lokomobile parowe, benzynowe, lub benzolowe. **Do podania spisu tych maszyn są obowiązani ci wszyscy, którzy je wyrabiają (fabrykanci), lub którzy niemi handlują.** Spis należy najdalej do dnia 28 b. m. przesłać wprost ministerstwu rolnictwa. Niewykonanie tego przepisu pociąga za sobą grzywnę do wysokości 5000 koron, lub areszt do 6 miesięcy.

Dom przejściowy dla Legionistów.

W niedzielę odbyło się w Krakowie, w głównej sali domu Towarzystwa przeciwgruźliczego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 1 uroczyste otwarcie utworzonego przez Sekcyę »Samarytanina« opieki nad Legionistami nowego schroniska, nazwanego »Schroniskiem przejściowem dla Legionistów«. Na akt ten przybyła nader liczna publiczność z kół inteligencyi tutejszej, szczególnie pań z tutejszych organizacyi humanitarnych. Przybyli ks. arcybiskup Simon, prezydent miasta dr Leo z małżonką, przewodnicząca tutejszej filii Czerwonego Krzyża księżna Pawłowa Sapieżyna, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, wiceprezydent miasta prof. dr Kostanecki, prezes »Samarytanina« radca dworu prof. dr Wicherkiewicz, przewodnicząca Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych p. Zofia Popiel, p. brygadyerowa Piłsudska, delegat departamentu wojskowego porucznik Boguszewski i w. i.

Uroczystość zagaił prezes »Samarytanina« prof. Wicherkiewicz, dziękując Twu przeciwgruźliczemu za gotowość, z jaką ofiarowało lokal swój na dom przejściowy dla Legionistów i paniom, które przez swe usilne zabiegi doprowadziły rzecz całą do skutku. Prezes »Samarytanina« oddał Schronisko w opiekę Sekcyi »Samarytanina« opieki nad Legionistami.

Redaktor Fr. Salezy Krysiak, prezes Sekcyi, obejmując Schronisko, podziękował gościom za obecność na uroczystości, poczem mówił dalej:

Ma ono być w pierwszym rzędzie domem przejściowym, w którym przybywająca do Krakowa młodzież legionowa poddawana będzie oględzinom lekarskim, przebędzie niejako kwarantannę, nim znajdzie pomieszczenie w właściwych schroniskach, a w razie przepełnienia ich i pomieszczenie na czas dłuższy. Utworzenie niniejszego Schroniska zawdzięczamy w pierwszym rzędzie prezesowi Towarzystwa drowi Janiszewskiemu, który oddał nam na ten cel niniejszy piękny budynek. Do wewnętrznego urządzenia przyczyniło się grono pań z naszej Sekcyi z pp. Świszczowską, Bieńkowską, Siedlecką i Stołyhwową na czele, które znów znalazły ofiarną pomoc ze strony pań z Czerwonego Krzyża. Wszystkim dobrodziejom naszego Schroniska należy się szczere podziękowanie.

Otwierając niniejszem tę nową przystań wypoczynkową dla naszej patryotycznej młodzieży, która poszła na bój krwawy, w nadziei wywalczenia lepszej doli Tej, która nam jest jak zdrowie i która żyje w nas mimo działów jedna, niepodzielna, zanoszę imieniem naszej sekcyi z tego miejsca usilną prośbę do wszystkich ludzi dobrej woli, żeby tej nowej stworzonej przez nas instytucyi społecznego dobra nie poskąpili opieki i czynnej pomocy. A teraz niechaj uproszony przez nas do aktu kościelnego poświęcenia reprezentant naszego patryotycznego duchowieństwa wezwie dla tego nowego domu Legionistów pomocy Tego, przed które ołtarze codziennie wznosimy błaganie: „Ojczyzny wolność racz nam wrócić Panie!"

Nastąpiło potem poświęcenia sal, którego dokonał ks. prof. Rudolf Kraupa. Imieniem opiekunek schroniska przemówiła p. Stołyhwowa, w serdecznych słowach prosząc o pomoc i opiekę dla nowo utworzonej instytucyi.

Prezydent dr Leo gorąco podziękował paniom krakowskim za wszystko co już uczyniły i co tak ofiarnie czynią dla polskiego żołnierza i przyrzekł także pomoc miasta dla schroniska.

Na tem oficyalna część uroczystości się skończyła, poczem członkowie zarządu sekcyi i opiekunki schroniska oprowadzali gości po czystych, schludnych salach i pokojach pięknego budynku, ręką niewieścią przyozdobionych kwiatami tej pory — różami i jaśminem.

Znaczenie odzyskania Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 24 czerwca.

»Pester Lloyd« pisze:

Z oswobodzeniem Lwowa znika ostatni promyk nimbu rosyjskiego. Wiadomość o upadku Lwowa oddziała jak sąd boży na Poincaré'go, Greya i Izwolskiego.

»Budapesti Hirlap« pisze: Wskutek upadku Lwowa stało się jasnem, że armia rosyjska nietylko nie posiada siły ofenzywnej, ale także nie jest zdolna do stawiania oporu. **Upadek Lwowa zarówno pod względem politycznym jak wojskowym jest zdarzeniem ogromnej wagi i stanowi punkt zwrotny w tej wojnie.**

»Pesti Naplo« powiada: Prestige Rosyi teraz chwieje się potargana i rozbita. Lwów nasz!

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 24 czerwca.

»Nordd. Allg. Ztg.« w obszernym artykule omawia znaczenie odzyskania Lwowa i podnosi zasługi naczelnego kierownictwa.

»Lokal-Anzeiger« pisze, że wszyscy mogą teraz swobodnie odetchnąć na wieść o odzyskaniu Lwowa, tak jak to było po bitwie u jezior mazurskich.

»Vossische Ztg.« pisze: Galicya jest wolna. Tylko mały skrwawek ma być jeszcze odzyskany ale nie ulega wątpliwości, że także i stamtąd Rosyanie będą wyrzuceni. O ofenzywie rosyjskiej niema mowy. Car, który przed kilku miesiącami przybył do Lwowa jako tryumfator, ma wszelkie powody myśleć teraz ze zgrozą o najbliższej przyszłości. Nadchodzą rozruchy w Rosyi, wobec których zblednie wszystko, czegośmy dotychczas z przerażeniem dożyli. Najsilniejszy koń w stajni czwórporozumienia powalił się na ziemię. Lwów zadał mu cios śmiertelny.

W »Berliner Tageblatt« pisze major Moraht: Chociaż zdobycie Lwowa jest zamknięciem pewnego okresu wojennych zapasów, to przecież nie można przypuszczać, żeby operacye nasze chociaż na chwilę się zatrzymały. Kierownictwo armii starać się będzie, aby wojska nasze ścigały dalej umykających Rosyan aż do zupełnego ich zniszczenia. Stolica Galicyi w rękach mocarstw centralnych to przedewszystkiem przestroga dla Bałkanów, mówiąca im o słabości Rosyi, a o sile naszej. Cześć i wdzięczność: zwycięzcom!

Życzenia króla saskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Drezno, 24 czerwca.

Z polecenia króla udał się generał-adjutant, generał-porucznik bar. Müller, do austro-węgierskiego posła, bar. Brauna, i wyraził mu gratulacye króla z powodu odzyskania Lwowa.

Rosyjski sztab generalny uspokaja ludność.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 czerwca.

Podług »Daily Mail« w Petersburgu ogłoszono na placach publicznych plakaty sztabu generalnego, w których wzywa się naród, aby się zachowywał zupełnie spokojnie i oświadcza się, że tylko oficyalne wiadomości dają prawdziwy obraz sytuacyi i że krążące pogłoski o katastrofie szerzone są tylko przez ludzi tchórzliwych i złych. Sztab generalny stwierdza, że sytuacya co do zaopatrzenia w amunicyę z każdym dniem się poprawia, oraz że Rosya ma do dyspozycyi olbrzymie rezerwy młodych ludzi. Sztab generalny zwraca jednak uwagę, że minie jakiś czas, nim Rosya będzie mogła wdrożyć silną ofenzywę.

Nagła dymisya Makłakowa.

Berlin, 23 czerwca.

»Vossische Ztg.« donosi pośrednio z Petersburga:

Pożegnanie się ministra spraw wewnętrznych Makłakowa z carem było bardzo dramatyczne. Makłakow został wezwany w piątek na posłuchanie. Car czynił w sposób namiętny **wyrzuty z powodu wybuchnięcia rozruchów rewolucyjnych w Rosyi** i zażądał od niego **dymisyi w ciągu 24 godzin.**

Jak niespodziewanem było to popadnięcie w niełaskę, świadczy fakt, że Makłakow w dniu audyencyi rano wydał zarządzenia co do przeniesienia swojej siedziby urzędowej do pomieszkania letniego.

Dymisya ta miała być odczepnem dla posłów do Dumy, którzy domagali się ustąpienia Goremykina, prezydenta gabinetu. Ale posłowie oświadczają, że odstąpią od dymisyi Goremykina, jeżeli jeszcze ustąpi **minister sprawiedliwości,** przywódca »istinno-russkich« ludzi.

W Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 czerwca.

W Skutari panuje od kilku dni spokój. **Wojska czarnogórskie obsadziły kilka punktów w bliskości Bojany.**

Zatopienie parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 24 czerwca.

Angielski parowiec »Carisbrook«, płynący z ładunkiem pszenicy z Montreal do Leith, **został przez niemiecką łódź podwodną zatopiony** koło Kinnairdshead.

Zakaz wywozu towarów ze Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 czerwca.

Dziennik helsingforski »Dagens Presse« z 17 czerwca pisze, że **zakaz wywozu towarów ze Szwecyi wywołał w Rosyi wielkie wrażenie.** Komitet giełdowy petersburski zwrócił się do ministra handlu, aby wyjednał u rządu szwedzkiego cofnięcie tego zakazu, bo w ten sposób udaremniona jest połowa wywozu towarów z Anglii do Rosyi.

Pismo szwedzkie »Tidingen« powiada, **że rząd szwedzki ani nie cofnie, ani nie złagodzi tego zakazu, jeżeli nie nastąpi szybko gruntowna zmiana haniebnego postępowania Anglii wobec Szwecyi.**

Prasa rosyjska przeciw Szwecyi.

Sztokholm, 24 czerwca.

Dzienniki rosyjskie w dalszym ciągu atakują prasę szwedzką.

W ostatnich nadeszłych tu numerach twierdzi »Nowoje Wremja«, że wielka część prasy szwedzkiej jest przekupiona przez Niemcy. — »Dagblad« odpiera to jako oszczerstwo.

Dymisya gabinetu hiszpańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 czerwca.

Agencya Havasa donosi z Madrytu, że gabinet Daty podał się do dymisyi z powodu nieudania się pożyczki.

SKŁADKI.

Na Legiony polskie

złożyły w administracyi »Nowej Reformy« Wanda i Leona Rypuszyńskie 30 K.

Dla rodzin poległych żołnierzy

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Młodzież szkolna IV kl. (6 rok nauki) w Ciężkowicach ad Szczakowa za pośrednictwem kierownika p. Maryana Stebelskiego 3 K 20 h.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Kazimierz Grabowski (chory żołnierz w szpitalu epidemicznym w Salzergut obok Ołomuńca) 15 K; dr Tadeusz Bal 3 K, zamiast kwiatów na trumnę poległego śmiercią bohaterską ś. p. Henryka Dąbrowskiego: Michałostwo Pachońscy 10 K, Adam Pachoński 10 K, Wacławowa Wejersowa 5 K, Helena Morbitzerowa 5 K.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Żołnierze 32 pułku piechoty obrony krajowej (4 pluton, 1 komp.) za pośrednictwem chorążego Waleryana Leszka Zapały 80 K na intencyę szczęśliwego powrotu do kraju (z tego na Msze święte 20 K).

Na Samarytanina polskiego

złożył w administracyi »Nowej Reformy« T. B. 10 K z powodu odzyskania Lwowa.

Dla biednych ewakuowanych dzieci

złożyli w administracyi »Nowej Reformy« Zygmuntowie Piotrowscy 20 K zamiast kwiatów na trumienkę ś. p. Magdy Szatkowskiej.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Mieczysław Kohlberger, kapitan, Feldpost 37, prosi znajomych o podanie adresu. 3942-5

Uprzejmie proszę o doniesienie, gdzie jest **JAN SIWAK, jednoroczny ochotnik z 13 pułku, I. komp.** 4288 1 2

Helena Siwak, Jasionów koło Brzozowa.

Marya Zielińska poszukuje swego męża **Kazimierza Zielińskiego,** inżyn. budow., który mieszkał w Krakowie przy ulicy Słowackiego l. 19, a obecnie tam się nie znajduje, ponieważ listy tam nie dochodzą. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, raczy łaskawie donieść pod adresem: M. Zielińska, Hranice (Mähr. Weisskirchen), Rynek l. 3, II. p. 4134

†

Wobec odcięcia przez wojnę, rodzina dopiero dziś dokładnie donieść może o zgonie

Ś. p.

Jana hr. Tarnowskiego

urodzonego w Chorzelowie d. 26 września 1853 r., zmarłego tamże 6 listopada 1914 r. nagle, bez cierpień, lecz opatrzonego SS. Sakramentami.

Siostry, bracia, bratowe, bratanki i bratankowie w ciężkim smutku pogrążeni z powodu tej bolesnej straty, proszą krewnych, przyjaciół i znajomych drogiego Zmarłego, o modlitwę za Jego duszę i o niezmienną pamięć o niej przed Bogiem.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!

Za spokój duszy ś. p.

Zygmunta ZIELENIEWSKIEGO

doktora praw, porucznika 13 p. p.

ur. 14 lutego 1887 r., który zginął śmiercią chwalebną na polu walki pod Ottynią dnia 9-go czerwca 1915 r., odbędzie się

Nabożeństwo żałobne w piątek dnia 25-go czerwca 1915 r. o godzinie 9 rano o kościele OO. Kapucynów.

OLEŃKA MARYA

córka Józefa i Karoli Drobnerów

zmarła w Wiedniu dnia 19 czerwca 1915 r. w 6 roku życia. — Pogrzeb odbędzie się w Krakowie z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izr. we czwartek dnia 24 czerwca 1915 r. o godz. 4 popołudniu.

Poszukiwanie zaginionych.

Gulewicz Wincenty, kadet, prosi krewnych i znajomych o posłanie mu swoich adresów pod adresem: Janina Sękówna, Kraków, Rynek Kleparski 9, I p. 3964 10 10

Wojciech Sala przebywa w Giebułtowie, poczta Modlnica. 4176 5 10

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwjek wiedział o losie legionistów: **Karola Czurnka** z I. pułku i **Edwarda Czurnka** z III. pułku, o wiadomość pod adresem Administracyi Nowej Reformy dla chorążego **O. Czurnka.** 4205 4 5

Kolegów męża mego, sędziego **Jana Kowalskiego,** chorążego rez. 57 p. p., którego wszelki ślad zaginął od 10 września 1914, proszę uprzejmie o jakąkolwiek o nim wiadomość. Julia Kowalska, Albrechcice koło Karniowa (Olbersdorf bei Jägerndorf) Śląsk austr. 4236 3 7

Podporucznik Waleryan Wietki poszukuje swojej rodziny. Adres: Kriegsgefangener Leutnant Valerian Wietki, Perowsk, obłast Syrdaryjska, Russland, durch Kriegsgef. Hilfsbureau Petrograd; Russland. 4243 3 3

Chaim Ehrlich z Hussakowa poszukuje żony swej **Mariem** z dwojgiem dzieci, tudzież teścia **Dawida Dingott** z Myślatycz (obok Mościsk). Informacye prosi przesłać pod adresem **Dr F. Pendl** dla Ch. Ehrlicha, Opawa. 4259 2 2

Jasielski Seweryn! Przyjeżdżaj przez Ławoczne-Stryj, Körösmező-Delatyn do wolnego Stanisławowa. Czekamy telegramu, adresu. — **Roman.** 4272 2 3

Bronisława i Helena Glanzówny, nauczycielki, zechcą podać swój adres bratu, który zdrów znajduje się w niewoli rosyjskiej. **A. G.,** oficer austryacki, Rosya, Syrdaryjska gubernia, Kazalińsk (Turkestan). 4264 3 3

Dla p. redaktora **Henryka Hugona Wróblewskiego** jest w zarządzie drukarni Literackiej w Krakowie, Jagiellońska 10, list z Kielc. — Uprasza się o wskazanie jego miejsca pobytu. 4274

Mundzio! Tak długie milczenie Twoje napełnia nas wielką tęsknotą, daj znak życia. — **Celina Dunnicka,** Karlsbad, Kirchenplatz, Haus Altana. 4271 2 2

Dawid Feldmann, kierownik szkoły z Niemirowa, obecnie podoficer rachunkowy, Feldpost 203, poszukuje żony swojej **Henryki** z 3-giem dzieci oraz teścia swego **Szymona Schlafa** ze Stanisławowa. 4246 3 5

Grzegorz Ert, rezerwista, obecnie w szpitalu w Mühlbach, Siedmiogród (k. u. k. Reservespital, I Abt., Mühlbach, Siebenbürgen), prosi o wiadomość o swej żonie **Rozalii Ertowej,** która przebywała w Konstantynówce, oraz o swych rodzicach z Kamionki Strumiłowej. 4283

Potrzebny ekonom

z długoletnią praktyką na obszar 450 morgów. — Zgłoszenia: ulica Wolska 13, pensyonat. 4291 1 3

Kupię automobil

o sile do 16 HP., model 1914. Zgłoszenia: ul. Wolska 13, pensyonat. 4292 1 2

Mieszkanie

w Rynku gł. l. 5, róg ul. Siennej l. 2, składające się z 5 pokoi, kuchni, 2 przedpokoi, pokoju dla służby, łazienki, elektryka, gaz, centralne ogrzewanie, winda, urządzone z nowoczesnym komfortem, każdego czasu do wynajęcia. **Wiadomość u właściciela na miejscu.** 4284 1 5

Zgubiono

dnia 22 b. m. od 6—7 wiecz. dużą broszę, mozaika wenecka na czarnem tle, w złoto oprawny antyk, na ulicy Lubicz od zakładu Fregiego plantami do filii poczty na Podwalu. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem: Karmelicka 38, I piętro. 4295 1 3

Niemka

do 2-ga dzieci znajdzie natychmiast miejsce. Bliższe informacye w zakładzie fotograficznym „Adela“, plac Szczepański 2, Kraków. 4296 1 2

Rutynowany księgarz

poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11. 4285 1 3

2 sklepy

z pięknemi i obszernemi wystawami, nadające się na skład obuwia, papieru lub t. p. przy ul. Starowiślnej 6, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 4294 1 5

Do wynajecia zaraz

przy ul. Radziwiłłowskiej 15, słoneczne mieszkania, składające się z 5—4—3 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby; tamże kawalerskie pokoje z nowoczesnem urządzeniem. 4286 1 6

Fortepian

tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Oglądać można codziennie od 2—4, Floryańska 24, II p. 4276 2 2

Mieszkania do wynajęcia

4 pokoje z przynależnościami, I-sze piętro, dalej mniejsze mieszkania, sklepy, wszędzie światło elektryczne. Zwierzyniecka 11. 4106 4 7

Asystent farmacyi

poszukuje posady w aptece. Adres: Rudolf Zatora, Jinonice u Prahy, Radlice 107. 4142

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 4297 2 10

Akademik

(superarbitrowany legionista, wolny od wojska) poszukuje posady biurowej lub obejmie lekcyę z niższych klas gimnazyalnych (może przygotować do egzaminu poprawczego). — Zgłoszenia: Lochman Michał, Andrychów koło Wadowic. 4241 3 4

Ucznia

14—15 lat liczącego, przyjmę do praktyki handlowej. **Władysław Czarnek,** handel tow. kolonialnych, **Kraków,** ul. Długa 11 A. 4250 3 5

Restauracya

kolejowa w Podgórzu-Płaszowie poszukuje: kucharza, kucharki, kelnera z kaucyą i panien do ekspedycyi. Zgłoszenia osobiste. 4175 3 3

Odezwa!

Od dnia 12 września 1914 syn mój, kadet, nazwiskiem **Hans Pollatschek, Traindivision I.** (Kraków), onego czasu koło Janowa (Królestwo Polskie) zaginął.

Pierwszy adres jego brzmiał:

K. u. k Traindivision 1, Begleit Eskadron II, Feldpost 27,

a ostatni:

Corpsmagasin 12, 8-ter Staffel, Feldpost 27.

Upraszam tedy wszystkich tych, którzyby mi ku wyjaśnieniu losu syna mego coś donieść mogli, o łaskawą, niezwłoczną wiadomość, za co zgóry serdeczne podziękowanie wyrażam.

Radca cesarski Hermann Pollatschek
Aussig a/E., Böhmen.
4299

Ofiaruję w upominku

wszystkim moim P. T. Odbiorcom, Przyjaciołom mojego przemysłu, również naszym Legionistom, żołnierzom po szpitalach i na polu walki się znajdującym — książki p. t.:

„O miłości Ojczyzny“
i „Stuletnia walka o niepodległość Polski“,

zawierające najpiękniejsze przykłady polskiego bohaterstwa narodowego.

Książki te posyłam darmo i opłatnie.

Dołączam równocześnie parę książeczek bibułek **„Pobudka“.**

Żądać proszę wprost u mnie

Mr Wł. Bełdowski, Kraków, Starowiślna 26.

Polecam przy tej sposobności ogólnie znane wyroby:
Tutki cygaretowe **„Framos“** i **„Salvezol“,**
oraz ulubione bibułki cygaretowe **„Pobudka“.** 4135 3 6

Do nabycia w trafikach i lepszych handlach.

Agronom

starszy, kawaler, poszukuje samoistnej posady. Zgłoszenia pod **M. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4261 2 3

Pokoje umeblowane

Kremerowska 14, parter lewy, oglądać można od 3 do 6. 4237 2 3

Pomocnika fryzyerskiego

poszukuje zakład fryzyerski **Piotra Węgrzynka w Nowym Sączu,** ul. Jagiellońska. 4260 3 3

Służący

potrzebny do biura firmy Jan Godzicki, Kraków, ul. Dietlowska 30. 4262 3 3

Pomocnik handlowy

z działu towarów łokciowych i bielizny, katolik, kawaler, wolny od służby wojskowej, z dobremi poleceniami, może znaleść stałą posadę w magazynie firmy **Jerzy Weiss,** Nowy Sącz. 4275 2 2

Wpisy

na nowe kursa buchalteryi poj. i podwójnej, stenografii, korespondencyi nauki pisania na maszynach i t. d. przyjmuje **Pierwsza przez c. k. Radę Szkolną Kraj. upraw. SZKOŁA BUCHALTERYI „Hermes“ w KRAKOWIE, ul. Floryańska 35** (wejście od ul. św. Marka 20) codziennie od godz. 3 do 5 po południu. Liczne listy dziękczynne. Ceny niskie. **Zarząd Szkoły poleca swoich uczni na posady bezinteresownie.** 4238 2 2

MIOD KURACYJNY

polecany przez lekarzy dla chorych, z wzorowo prowadzonej pasieki

FIRMY E. FREEGE

do nabycia I-szy zbiór wiosenny

SUKIENNICE 15—16.

4220 3 6

Kupię tylko loco stacya kilka wagonów

ziemniaków jadalnych

z prawem wywozu. Telegraficzne zgłoszenia przy podaniu gatunku: **Stiglitz, Bielsko.** 4251 3 3

Uboga dziewczyna **zgubiła** d. 17 b. m. 300 K, przechodząc ulicą Grodzką i pasażem Bielaka. Uczciwy znalazca zechce zgłosić się na policyę, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 4195 2 3

3 pary rosłych koni

roboczych, z wozami i uprzężą do sprzedania lub wynajęcia na dłuższy czas. Zgłoszenia: ul. Piotra Michałowskiego 16, II p., drzwi na lewo. 4026 3 5

Witryol miedzi

w każdej ilości kupuje Ludwik Tacheży, Innsbruck. Potrzebne podanie ceny i ilości. 4169 3 3

Parę koni wysokich

silnych, dobrych do pociągu, także oddzielnie, sprzeda Pralnia wojskowa w Podgórzu, ul. Kącik 19. 4138 3 3

Dyplomowana pianistka

udziela gry na fortepianie starszym i dzieciom metodą najświeższą. Ul. Długa 24, II p., I drzwi. Zgłoszenia od 10—12. 4155 3 3

Wszelkie masaże

wyruchy bierne i zabiegi hydropatyczne, stawianie baniek, wykonuje dyplomowany masażysta. Maksyś, Blich l. 3. 4211 3 6

Kupię

rower damski, używany. Zgłoszenia list. pod **Rower damski** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4207 3 3

Ważne dla Pań

chcących samo szyć suknie. — Zaczynam kurs praktyczny kroju i szycia sukien od 1 lipca i do tego czasu przyjmuję zgłoszenia; informacye na miejscu od godz. 6—7 wieczór w pracowni **Anny Faber, ul. Mikołajska 3,** I p. 4177 3 6

Superarbitrowany Legionista

nauczyciel, piszący biegle na Underwoodzie, poszukuje na czas wakacyi guwernerki lub zajęcia biurowego tylko za utrzymanie. Zgłoszenia przyjmie z grzeczności p. Kunegunda Dyboczakowa w Nowym Targu, Starostwo. 4222

Kupię pianino

mało używane. Zgłoszenia listowne pod K. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4253 3 3

Magister farmacyi

zaraz poszukiwany. Oferty z fotografią i curriculum vitae przyjmuje z grzeczności **Mr Ringer, Kraków,** ulica św. Filipa 11. 4218 2 5

Pomocnica pocztowa

poszukuje posady. **„Pomocnica“** poste restante **Zabierzów** k. Niepołomic. 4203 3 3

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II** piętro na prawo 3603 16 20

Uczeń

miejscowy, 4 kl. gimn. ukończone bez promocyi, potrzebny do praktyki. Zgłoszenia osobiste zaraz: Droguerya, Kraków, Szewska 5. 4132 3 3

WPISY

do

Seminaryum im. św. Rodziny

na cztery kursa przyjmuje kancelarya Zakładu **od dnia 26 czerwca** codziennie od 11—12 i od 3—4 po południu w domu, przy ulicy Pędzichów 11, I piętro. 4235 2 3

Kąpiele Hall

Najsilniejsze, pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowe.

Austrya Górna.

Najstarsze i najsilniejsze źródło jodowe w Europie. **Szczególnie nadaje się dla cierpiących na podagrę i reumatyzm.** Sezon od maja do października. Kąpiele i nowoczesna pomoc lecznicza. Masaże, leczenie zimną wodą; światło elektryczne i łazienki podwójne. Inhalacya. Wspaniałe położenie. Park. Teatr. Orkiestra zdrojowa. Koncerty. Hotele. Mieszkania prywatne, pensyonaty. **Najprzyjemniejszy pobyt dla rannych i rekonwalescentów.** Stacya kolei Pyhrn i Steyrertal. Z Wiednia przez Linz bez przesiadania $4^1/_2$ godz. jazdy. Z Pasawy i Salcburga przez Wels-Unter-Rohr w $3^1/_4$ godz. Objaśnienia i prospekty wysyła: **Dyrekcya krajowych zakładów leczniczych w Bad Hall (Direktion der Landeskuranstalten in Bad Hall). Sanatoryum Dra v. Gerstel** otwarte także w zimie. 3226 8 10



Hurtowny dom dla elektrotechniki, specyalny handel lamp żarowych

Maxim Kolmer

Wiedeń, IX/4, Nordbergstrasse 6. — Telefon Nr 21.928 (międzymiastowy).

Specyalność: baterye i osłony do lamp kieszonkowych. 4293 1 3

Fisharmonia mała, składana, antyk

2 pianina firm: Gebr. Stingl i Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 3451 5 5

M. Teleszniecka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na II piętrze;
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 25 0

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się“.

Potaniało

Masło deserowe duńskie i bryndza majowa

w handlu

Wojciecha Olszowskiego Kraków, Mały Rynek

Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone.

3841 19 0

2 pokoje i kuchnia

przedpokój, klozet, gaz lub elektryka, na I p., ofic. zaraz do wynajęcia. I pokój i kuchnia, przedpokój, na parterze, ofic. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Lubomirskiego 29, u gospodarza, I p. 4097 10 10

Mieszkania letnie do wynajęcia

w Myślenicach nad Rabą, w najbliższej okolicy górskiej Krakowa, w kilku willach, położonych między lasami świerkowymi i w pobliżu kąpieli w Rabie. Komunikacya z Krakowa pocztą codziennie. Wiadomość: Kraków, Rynek Kleparski 13, II p. 4030 5 6

Uczenica

konserwatoryum na wyższym kursie udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. **H. D.,** Zyblikiewicza 15, III p. — Wiadomość od 6—8 wieczorem. 331 2 0

Apteka pod „Opatrznością“

Drzymały w Oświęcimie

poszukuje zaraz współpracownika, ewentualnie ucznia. 4121 3 3

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dendysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 4199 2 19

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 14 0

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 17 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych

Mag. farmacyi M. L. Dobrowolskiego

w Podgórzu

poleca: watę opatrunkową, watę konfekcyjną, opatrunki chirurgiczne i materye opatrunkowe na opaski chustki i kompresy, środki dezinfekcyjne.

Apteczki kieszonkowe i domowe, skrzynki i szafki ratunkowe dla ludzi i dla bydła od 30—300 koron. Wyrób torebek sterylizowanych Dra Paula do zasypywania szczepionek. Cenniki i oferty wysyła na żądanie. 3619 9 10

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro, kamienica w podwórzu. 710 42 0

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

Starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i krakowski urząd górniczy okręgowy: Morawska Ostrawa, ul. Elżbiety 6; jasielski urząd górniczy okręgowy: Jasło; drohobycki: Drohobycz. Sprawy stanisławowskiego urzędu górniczego okręgowego prowadzi na razie urząd górniczy okręgowy w Drohobyczu.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Komitet zapomogowy dla przybyłych z Galicyi i Bukowiny: (Prezes K. dr Biliński, zastępca r. dw. Jul. Twardowski, kierownik Biura centralnego dr Włodz. Kozulewski, III. Rennweg 1).

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz Józef Migdał, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Sokalski, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. radca St. Fałat w zastępstwie dr Zalewskiego, VII. Neubaugasse 2.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. skarbu Józ. Dunicz i prakt. konc. H. Kassala, I. Schwarzenbergplatz 4.

Ambulatoryum lekarskie (IX. Berggasse 17). Przewodniczący radca sanitarny dr Franciszek Horn, ordynujący lekarze: dr Aker, dr Sobolewski i dr Serbeński.

Biuro informacyjne: Sekretarz ministeryalny dr Lubosław Wyszatycki (III. Heumarkt 12).

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Związek katolicki polskiej emigracyi, VIII., Florianigasse 58, drzwi 12.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.